

Sygn. akt II AKa 170/17

Lublin, dnia 22 listopada 2017 r.

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Apelacyjny w Lublinie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący - sędzia	SA Mariusz Młoczkowski (spr.)
Sędziowie:	SA Lech Lewicki SO Agnieszka Pawłowska del. do SA
Protokolant	sekr. sąd. Agnieszka Muszyńska, st.sekr.sądowy Monika Wyczółkowska

przy udziale Anny Potręć-Goldsztejn prokuratora Prokuratury Rejonowej Lublin-Południe w Lublinie
po rozpoznaniu w dniu 16 listopada 2017 r.

sprawy **J. G. (1), syna P. i D. z d. P., urodzonego (...) w P.**

oskarżonego o czyn z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

P. M., córki E. i K. z d. K., urodzonej (...) w L.

oskarżonej o czyn z art.165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art.12 k.k.

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie

z dnia 27 kwietnia 2017 r., sygn. akt IV K 417/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że z opisów czynów przypisanych J. G. (1) i P. M. eliminuje ustalenie: „z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami”;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. wymierza oskarżonemu J. G. (1) opłatę za postępowanie odwoławcze w kwocie 300 (trzysta) złotych a oskarżonej P. M. wymierza za postępowanie odwoławcze opłatę w wysokości 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych oraz obciąża ich wydatkami za II instancję w kwocie po 10 (dziesięć) złotych.

UZASADNIENIE

J. G. (1) (dalej będzie powoływane tylko pierwsze jego imię) został oskarżony o to, że: w okresie od dnia 8 kwietnia 2013 r. do dnia 25 maja 2013 r., od 23 sierpnia 2013 r. do dnia 14 września 2013 r., od 11 grudnia 2013 r. do dnia 14 stycznia 2014 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach

przyjętego podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, prowadząc działalność gospodarczą pod nazwą (...) Company sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. sprowadził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób m.inn. A. S. i R. O. w ten sposób, że wprowadził do obrotu poprzez oferowanie do sprzedaży w punkcie handlowym (...), zlokalizowanym przy ul. (...) środki zastępcze o nazwie C. (...): W., B., G., R., G. oraz R., zawierające w swoim składzie substancje UR-144, 5-FUR-144 oraz pentedron, wykazujące działanie psychoaktywne i stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, poprzez silne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy, tj. o przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Z kolei **Partycja M.** została oskarżona o to, że: w okresie od 8 kwietnia 2013 r. do dnia 25 maja 2013 r., od dnia 23 sierpnia 2013 r. do dnia 14 września 2013 r. oraz od dnia 11 grudnia 2013 r. do dnia 14 stycznia 2014 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach przyjętego podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc zatrudnioną przez J. G. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod nazwą (...) Company sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. w charakterze sprzedawcy sprowadziła niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób m.inn. A. S. i R. O. w ten sposób, że wprowadziła do obrotu poprzez oferowanie do sprzedaży w punkcie handlowym (...), zlokalizowanym przy ul. (...) środki zastępcze o nazwie C. (...): W., B., G., R., G. oraz R., zawierające w swoim składzie substancje UR-144, 5-FUR-144 oraz pentedron, wykazujące działanie psychoaktywne i stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi, poprzez silne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy, tj. o przestępstwo z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Wyrokiem z dnia 27 kwietnia 2017 r., wydanym w sprawie **sygn. akt II K 417/16**, Sąd Okręgowy w Lublinie:

I. **J. G. (1)** uznał za winnego tego, że w okresie od 8 kwietnia 2013 r. do 25 maja 2013 r., od 23 sierpnia 2013 r. do 14 września 2013 r. oraz od 11 grudnia 2013 r. do 14 stycznia 2014 r. w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach przyjętego podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc jedynym udziałowcem podmiotów: (...) Company sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P. i na tej podstawie prowadząc działalność gospodarczą, sprowadził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób, w tym A. S. i R. O., w ten sposób, że wprowadził do obrotu poprzez oferowanie do sprzedaży w punkcie handlowym (...), zlokalizowanym przy ul. (...), środki zastępcze o nazwie C. (...): W., B., G., R., G. oraz R., zawierające w swoim składzie szkodliwe dla zdrowia substancje UR-144, 5-FUR-144 oraz pentedron, wykazujące działanie psychoaktywne i stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi poprzez silne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. skazał go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodów rzeczowych ujętych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...) na k. 784-786 akt sprawy pod poz. 1, 5-7 w postaci: 4 foliowych pakietów z etykietą z nadrukiem (...); (...) 0,3 g (poz. 1), 1 foliowego pakietu z etykietą z nadrukiem „(...) 0,5 g” (poz. 5), 1 foliowego pakietu z etykietą z nadrukiem „(...) 0,3 g” (poz. 6), 1 foliowego pakietu z nadrukiem „(...)” (poz. 7);

III. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od 25 do 26 marca 2014 r.;

IV. zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 300 (trzysta) złotych opłaty i 6033 (sześć tysięcy trzydzieści trzy) złote i 30 groszy tytułem zwrotu wydatków;

V. **P. M.** uznał za winną tego, że w okresie od 8 kwietnia 2013 r. do 25 maja 2013 r., od 23 sierpnia 2013 r. do 14 września 2013 r. oraz od 11 grudnia 2013 r. do 14 stycznia 2014 r. w L., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami, w ramach przyjętego podziału ról, w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, będąc zatrudnioną w charakterze sprzedawcy przez J. G. (1), prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą (...) sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., sprowadziła niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób, w tym A. S. i R. O., w ten sposób, że wprowadziła do obrotu poprzez oferowanie do sprzedaży w punkcie handlowym (...), zlokalizowanym przy ul. (...), środki zastępcze o nazwie C. (...): W., B., G., R., G. oraz R., zawierające w swoim składzie szkodliwe dla zdrowia substancje UR-144,

5-FUR-144 oraz pentedron, wykazujące działanie psychoaktywne i stanowiące zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi poprzez silne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k. i za to na podstawie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. oraz art. 33 § 2 i 3 skazuje ją na rok i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i 150 (sto pięćdziesiąt) stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 15 (piętnastu) złotych;

VI. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k., art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu powołanych przepisów obowiązującym do dnia 30 czerwca 2015 r. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres próby 3 (trzech) lat;

VII. zasądził od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych opłaty i 4116 (cztery tysiące sto szesnaście) złotych 80 groszy tytułem zwrotu wydatków.

Powyższy wyrok zaskarżyli apelacjami obrońcy oskarżonych.

A.. M. O., **obrońca J. G. (1)**, wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie zaskarżył w całości.

Na podstawie art. 438 pkt. 1, 2 i 3 k.p.k. orzeczeniu temu zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – poprzez błędną jego wykładnię i przypisanie oskarżonemu J. G. (1) sprawstwa zarzucanego mu czynu wyczerpującego dyspozycję w/w przepisu – mimo iż:

a) wprowadzenie do obrotu wskazanych w zarzucie środków zastępczych w rozumieniu art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, przy jednoczesnych ustaleniach Sądu, z których wynikało, że substancje te były nabywane (a następnie spożywane) w takim właśnie celu, tj. jako środki zastępcze – nie mogło zostać uznane za realizujące znamiona występku określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., a to z uwagi na treść art. 4 ust. 27 in fine ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, który stanowi, że: „do środków zastępczych nie stosuje się przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów” oraz zważywszy na fakt, iż przepis art. 165 § 1 pkt 2 k.p.k. (jest to niewątpliwie omyłka pisarska – bez wątpienia autor apelacji miał na myśli art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – uwaga S.A.) penalizuje jedynie zachowania dotyczące obrotu substancjami nie będącymi niebezpiecznymi ze swej istoty;

b) oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamienia wprowadzenia do obrotu, a wykładnia Sądu dokonana w tym zakresie jest niedopuszczalną wykładnią rozszerzającą, sprowadzającą się w istocie do tego, że znamię to realizuje każde zachowanie polegające na jakimkolwiek puszczeniu w obieg substancji/przedmiotów, co jest sprzeczne nie tylko z wykładnią językową, funkcjonalną, celowościową, ale także z utrwalonym orzecznictwem;

c) oskarżony swoim zachowaniem nie wypełnił znamienia narażenia na niebezpieczeństwo zdrowia lub życia wielu osób, bowiem jak wynika z ustalonego przez Sąd meriti stanu faktycznego, środki zastępcze zostały zakupione przez zaledwie dwie osoby, co jest niewystarczające dla przypisania skutku w postaci konkretnego narażenia życia lub zdrowia wielu osób;

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. – poprzez brak wskazania w opisie czynu przypisanego oskarżonemu J. G. (1), jak również w treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku – osób, z którymi oskarżony miał, zdaniem Sądu, współdziałać w popełnieniu przypisanego mu czynu oraz na czym owo współdziałanie miało rzekomo polegać, co było istotne z punktu widzenia przypisanego oskarżonemu znamienia w postaci „wprowadzenia do obrotu”;

2. art. 4 i 7 k.p.k. w zw. z art. 410 i 424 § 1 pkt 1 k.p.k. – poprzez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w tym w szczególności w postaci wydanej w sprawie opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej oraz toksykologii, i stwierdzenie w oparciu o jej treść, iż przyjęcie substancji zawierających związki opisane w zarzucie (UR-144, 5-FUR-144, pentedronu) powodowało niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia zażywającej je osoby – podczas gdy opisane w opinii skutki nie mogły zostać uznane za niebezpieczeństwo, o jakim mowa w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., zwłaszcza wobec braku w tym zakresie jednoznacznych badań w oparciu o przypadki kliniczne z konkretnymi substancjami

– nie stanowiły wystarczającej podstawy do takich ustaleń, zwłaszcza w kontekście ustalonego przez Sąd skutku, stanowiącego jedynie naruszenie czynności narządów ciała na czas nie przekraczający siedmiu dni.

Niezależnie od w/w zarzutów, przy - jak zaznaczył - tylko hipotetycznej akceptacji stanu faktycznego ustalonego przez Sąd, obrońca J. G. (1) podniósł kolejny zarzut, a to:

III. zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę skarżonego rozstrzygnięcia mającego wpływ na jego treść, a polegający na uznaniu, iż oskarżony J. G. (1) dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, podczas gdy pomiędzy wprowadzeniem tych substancji do obrotu, a spowodowaniem niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia osób nie zachodził bezpośredni związek przyczynowy, albowiem niebezpieczeństwo owo wynikało wyłącznie z zachowania osób zażywających substancje (zgoda dysponenta dobra podlegającego ochronie prawnej) zawierające związki opisane w zarzucie zwłaszcza przy uwzględnieniu, iż nie były one sprzedawane w takim celu, a ponadto osoby pokrzywdzone zostały poczęstowane tymi substancjami przez swoich znajomych na co oskarżony chociażby nie mógł mieć wpływu.

Niezależnie od w/w zarzutów, przy - jak ponownie zaznaczył - tylko hipotetycznej akceptacji stanu faktycznego ustalonego przez Sąd, apelujący podniósł ostatni zarzut, a to:

IV. zarzut naruszenia przepisów postępowania mającego wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie – art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. – poprzez brak zawarcia w uzasadnieniu skarżonego rozstrzygnięcia prawnokarnej analizy zachowania oskarżonego J. G. (1) rozważań dotyczących usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności, która wynika w szczególności z niejasnych przepisów, nakładania się reżimu administracyjnego oraz prawnokarnej oraz wątpliwości jakie mają Sądy powszechne orzekając w sprawach dotyczących środków zastępczych.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

A.. B. C., **obrońca J. G. (1)**, zaskarżyła powyższy wyrok Sądu Okręgowego w Lublinie również w całości.

Wskazując na podstawy odwoławcze z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. oraz art. 438 pkt. 1, 2, 3 i 4 k.p.k. zarzuciła:

1. obrazę prawa materialnego, a to art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – podniosła, że jeśli bowiem warunkowo i hipotetycznie przyjąć, że stan faktyczny ustalony został prawidłowo, to Sąd błędnie przyjął, że oskarżony J. G. (1) dopuścił się czynu wyczerpującego znamiona ustawowe wskazanego w wyroku występku, podczas gdy zachowanie przypisane oskarżonemu nie wyczerpuje znamion tego występku, a uznane może zostać wyłącznie (i to przy spełnieniu dodatkowych warunków) za niekaralny w sensie prawnym – karnym „delikt administracyjny”, opisany w art. 52a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii,

2. obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na treść wyroku, a w szczególności art. 4 (niewątpliwie skarżąca miała na myśli art. 4 k.p.k. – uwaga S.A.), art. 7 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k., wyrażającą się w:

- niezgodnej ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz zasadami prawidłowego rozumowania ocenie zgromadzonych dowodów, akcentującej przy tym – wbrew zasadzie obiektywizmu – okoliczności niekorzystne dla oskarżonego przy jednoczesnym pominięciu lub bagatelizowaniu okoliczności dla niego korzystnych i to bez należytego uzasadniania takiego stanu rzeczy, co skutkowało niezasadnym odmówieniem wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego i dowodom dla niego korzystnym oraz bezpodstawnym obdarzeniem wiarygodnością dowodów na to nie zasługujących, w tym dowodom z opinii biegłych, a nadto czynieniem dowolnych, błędnych ustaleń faktycznych niekorzystnych dla oskarżonego,

- rozstrzygnięciu wątpliwości, które wyłoniły się w toku postępowania na niekorzyść oskarżonego, a więc wbrew zasadzie in dubio pro reo,

- nie wskazaniu w opisie czynu przypisanym oskarżonemu osób, z którymi oskarżony miał współdziałać w ramach ustalonego podziału ról oraz nie wskazaniu, na czym owo współdziałanie oskarżonego miało de facto polegać, co wyklucza możliwość dokonania merytorycznej kontroli zaskarżonego orzeczenia, w tym w szczególności ustalenie zachowań/zachowania oskarżonego, które poddane zostało prawno-karnej kontroli w niniejszym postępowaniu,

2. (tak został oznaczony poniższy zarzut apelacji – w istocie jest to punkt 3 zarzutów – uwaga S.A.) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a polegający na przyjęciu, że oskarżony J. G. (1) dopuścił się przypisanego mu czynu, podczas gdy w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie brak było podstaw do przyjęcia, że oskarżony dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa, albowiem materiał ten nie pozwala na przyjęcie, że oskarżony spowodził niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób ani że wprowadził do obrotu przez oferowanie do sprzedaży środków, o których mowa w art. 165 § 1 pkt 2 k.k.

Ponadto, z ostrożności procesowej (jak to określiła skarżąca), zarzuciła rażąco niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego kary wskutek wymierzenia mu kary pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania.

Podnosząc powyższe zarzuty apelująca wniosła o zmianę wyroku Sądu pierwszej instancji „w zaskarżonej części” i uniewinnienie J. G. (1) od zarzuczonego mu przestępstwa.

A.. J. P., obrońca **J. G. (1) i P. M.**, zaskarżył wydany wyrok w całości.

Na podstawie art. 438 pkt. 1 i 2 k.p.k. wyrokowi temu zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 165 § 1 pkt 2 k.p.k. – poprzez jego błędną wykładnię i uznanie, że oskarżeni J. G. (1) i P. M. przypisanymi im w wyroku zachowaniami wyczerpali dyspozycję przepisu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – pomimo że wprowadzenie do obrotu substancji zawierających środki zastępcze w rozumieniu art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, co do których zostało jednocześnie ustalone przez Sąd Okręgowy w uzasadnieniu skarżonego wyroku, że były one nabywane, a następnie zażywane wyłącznie jako środki zastępcze – co nie mogło zostać uznane za realizujące znamiona występku określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., a to wobec treści przepisu zawartego w art. 4 ust. 27 in fine ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, stanowiącego, że: „do środków zastępczych nie stosuje się przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów”, co jednocześnie wykluczało możliwość przypisania czynu z art. 165 § 1 pkt 2 k.k., penalizującego tylko takie zachowania, które dotyczą obrotu substancjami nie będącymi niebezpiecznymi ze swej istoty;

a także:

II. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1) art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. – poprzez sprzeczność pomiędzy sentencją wyroku a jego uzasadnieniem, wynikającą z:

a) przyjęcia w opisie czynów przypisanych oskarżonym J. G. (1) i P. M., iż niebezpieczeństwo związane ze szkodliwością produktów wprowadzonych do obrotu wynikało wyłącznie z psychoaktywnego oddziaływania substancji wskazanych w zarzucie na ośrodkowy układ nerwowy – podczas gdy z ustaleń Sądu poczynionych w uzasadnieniu skarżonego wyroku wynikało, iż takie niebezpieczeństwo było zdaniem Sądu efektem szerszego oddziaływania na organizm ludzki, co w konsekwencji przy takich opisach czynów przypisanych oskarżonym nie pozwalało na przyjęcie, że zrealizowane zostały znamiona określone w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., albowiem wskazane w opiniach biegłych działanie psychoaktywne w postaci „zmiany postrzegania, nastroju, świadomości, czy też zachowania” – nie mogły zostać uznane za spowodzenie niebezpieczeństwa, o jakim mowa w w/w przepisie;

b) przyjęcia w opisach czynów przypisanych oskarżonym J. G. (1) i P. M., iż oskarżeni przypisanych im w wyroku zachowań dopuścili się „działając wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami” – mimo iż poza samymi oskarżonymi Sąd nie wskazał tak zarówno na takie osoby, jak i ich rolę w czynach przypisanych oskarżonym, co było istotne wobec uproszczonego procesu subsumpcji wynikającego z przyjęcia konstrukcji współsprawstwa;

2) art. 201 k.p.k. w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 366 § 1 k.p.k. w zw. z art. 36 pkt 2 ustawy z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy kodeks karny, kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw w zw. z art. 410 k.p.k. – poprzez dokonanie przez Sąd ustaleń faktycznych odnoszących się do sprowadzenia przez oskarżonych J. G. (1) i P. M. niebezpieczeństwa określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w oparciu o treść sprzecznych i niejasnych opinii biegłego G. B. oraz biegłych z (...) Instytutu (...), w których biegli pomimo wskazania jedynie na „potencjalne niebezpieczeństwo” oraz brak badań klinicznych mogących potwierdzać oceny zawarte w opiniach podali jednocześnie, że zażycie tych substancji stwarzało zagrożenie dla życia i zdrowia ludzi, zwłaszcza, że opinia ustna biegłego G. B. zawierała (co biegły sam zresztą stwierdził) rozważania teoretyczne, a przy tym biegły w sposób niezasadny analizował wnioski wynikające z opinii (...) Instytutu (...) samemu nie przeprowadzając badań zleconych w/w instytutowi;

a nadto:

3) art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. – poprzez pominięcie, tak przy ocenie faktycznej, jak i prawnej czynów przypisanych oskarżonym J. G. (1) i P. M. – informacji zawartych w treści opinii biegłych z (...) Instytutu (...) oraz biegłego G. B., z których wynikało, że:

a) niebezpieczeństwo określone przez biegłych, związane z narażeniem na utratę zdrowia lub życia – nie było skonkretyzowane (miało ono charakter jedynie abstrakcyjny), albowiem biegli wskazali, że nie są w stanie podać ilości (dawki) substancji określonych w zarzucie, z których zażyciem wiązałoby się takie niebezpieczeństwo;

b) niebezpieczeństwo to nie było poważne, albowiem biegli opisując „działania niepożądane” związane z zażyciem substancji zawierających związki określone w zarzucie – wskazali na takie działania, których występują w większości dostępnych bez recepty produktów leczniczych i tym samym nie mogły przesądzać o sprowadzeniu realnego i konkretnego niebezpieczeństwa w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 2 k.k.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonych J. G. (1) i P. M. od zarzucanych im czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Stosownie zatem do wymogów wynikających z art. 457 § 3 k.p.k., wyjaśniając, czym kierował się Sąd odwoławczy wydając wyrok oraz jak ocenił zarzuty i wnioski wniesionych apelacji, należy stwierdzić, co następuje.

Apelacje obrońców oskarżonych o tyle tylko okazały się skuteczne, że doprowadziły do zmiany zaskarżonego wyroku w sposób wynikający z punktu I orzeczenia Sądu Apelacyjnego, tj. poprzez wyeliminowanie z opisu czynów przypisanych J. G. (1) i P. M. ustalenia: „z innymi ustalonymi i nieustalonymi osobami”. Dodać przy tym trzeba, że powyższa zmiana wyroku Sądu pierwszej instancji nie skutkowałą dalszymi jego zmianami, w szczególności ani w zakresie przyjętej kwalifikacji prawnej przypisanych oskarżonym czynów, ani też w zakresie orzeczonych sankcji karnych - nie było bowiem ku temu żadnych podstaw.

Wskazać również należy, że dokonana zmiana zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie była pochodną stwierdzenia, iż obarczony został on uchybieniem w postaci błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę – tj. uchybieniem wyrażającym się w przyjęciu wyrokowego ustalenia, iż przypisanych czynów J. G. (1) i P. M. dopuścili się nie tylko w ramach przestępczego porozumienia, działając wspólnie i w porozumieniu, w ramach przyjętego podziału ról, w warunkach tzw. współsprawstwa (art. 18 § 1 k.k. - zob. też, w szczególności, s. 16 i s. 18 pisemnego uzasadniania zaskarżonego wyroku, jak również zarzut z pkt II.1.b apelacji wniesionej przez obrońców oskarżonych adw. J. P.), ale także działając wspólnie i w porozumieniu „z innymi ustalonymi i

nieustalonymi osobami”. To ostatnie wyrokowe ustalenie Sądu meriti pozostawało ustaleniem dowolnym. W istocie bowiem zgromadzony w sprawie i ujawniony w toku rozprawy głównej materiał dowodowy, w tym zakresie, w jakim trafnie został obdarzony przez Sąd pierwszej instancji przymiotem wiarygodności, nie pozwalał na poczynienie stanowczego w swej wymowie ustalenia faktycznego, iż rzeczony przestępcze porozumienie zawarły także inne osoby, poza J. G. (1) i P. M. (notabene wypada odnotować zarazem, że wspomniane ustalenie, zawarte w wydanym w sprawie w pierwszej instancji wyroku, nie zostało przez Sąd Okręgowy w Lublinie w żaden sposób umotywowane w sporządzonym w sposób szczegółowy pisemnym jego uzasadnieniu, co tym bardziej, aczkolwiek tylko pośrednio, „dowodzi”, iż było to ustalenie dowolne, które nie znajdowało dostatecznej, miarodajnej podstawy w ujawnionych w toku rozprawy głównej okolicznościach). Z kolei ustalenie, że przypisanych im przestępstw oskarżeni dopuścili się w ramach wspomnianego współsprawstwa, jest jak najbardziej trafnym; tylko dla porządku wypada dodać, iż oskarżeni w opisanych w zaskarżonym wyroku okresach sprowadzili niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób - poprzez wprowadzenie do obrotu w drodze oferowania do sprzedaży w punkcie handlowym (...) zlokalizowanym w L. przy ul. (...) środków zastępczych o nazwie (...): (...), (...), (...), „R., (...) oraz (...), zawierających w swoim składzie szkodliwe dla zdrowia substancje UR-144 i 5-FUR-144 – działając wspólnie i w porozumieniu, w ramach przyjętego podziału ról, w ten właśnie sposób, że J. G. (1) czynu tego dopuścił się prowadząc działalność gospodarczą, będąc jedynym udziałowcem (...) Company sp. z o.o. oraz (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., zaś P. M. przedmiotowego czynu dopuściła się będąc zatrudnioną przez J. G. (1), prowadzącą wspomnianą działalność gospodarczą, we wskazanym wyżej punkcie handlowym. Trafne wyrokowe ustalenia Sądu pierwszej instancji, jak również przedstawione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku poszczególne okoliczności faktyczne, będące ich wiarygodną podstawą, i wysnute z nich przez Sąd meriti wnioski wprost, jednoznacznie i przekonująco kwestię tę przesądzają (zob. s. 1-2, s. 4, s. 5, s. 6-7, s. 10, s. 11, s. 16, s. 18 pisemnych motywów wydanego w pierwszej instancji orzeczenia). Dla jasności warto jedynie przypomnieć, że z zaakceptowanych przez Sąd odwoławczy ustaleń faktycznych, będących podstawą wydanego w pierwszej instancji wyroku, wynika, iż to J. G. (1), w ramach przestępczego współdziałania z P. M., zainicjował przypisane im przestępstwo, „tworząc ramy organizacyjne i techniczne dla jego realizacji”, zaś P. M. przestępstwo to realizowała „na jego końcowym etapie”, dokonując „konkretnych” czynności sprzedaży, przy czym całokształt ustalonego w toku rozprawy głównej ich bezprawnego zachowania pozwolił, zasadnie, na przyjęcie, iż pozostawali oni „w swoistej zależności i wzajemnym powiązaniu” (zob. s. 18 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Omawiane uchybienie, o tyle zaś miało wpływ na treść wydanego orzeczenia, że oczywistym jest, że przypisanie oskarżonym przestępstwa winno opierać się na wnioskowaniu z prawidłowo ustalonych okoliczności faktycznych, będących następnie przedmiotem subsumpcji; tym samym należało wyeliminować wskazane wyżej ustalenie, które było ustaleniem dowolnym.

Dla porządku wypada też zauważyć, że jakkolwiek apelujący obrońcy rzeczony uchybienie „kwalifikowali” jako obrazę prawa procesowego (adw. M. O., obrońca J. G. (1), przyjął, że stanowi ono naruszenie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k. – zob. pkt II.1 jego apelacji, adw. J. P., obrońca obojga oskarżonych, wskazał na obrazę art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. i art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k. – zob. pkt II.1 jego apelacji, zaś adw. B. C., obrońca J. G. (1), stawiając wspomniany zarzut wskazała „łącznie” – a zarazem „w szczególności” – na obrazę art. 4, art. 7 k.p.k., art. 5 § 1 i 2 k.p.k., art. 410 k.p.k., art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. oraz art. 424 k.p.k. – zob. pkt 2 jej apelacji), to jego „natura” nie sprowadzała się wyłącznie do wadliwego opisu czynu (zob. art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.), gdyż ów wyrokowy opis czynów przypisanych oskarżonym był właśnie konsekwencją przyjęcia za podstawę wydanego orzeczenia dowolnego, wskazanego powyżej ustalenia faktycznego (inaczej mówiąc – stanowił wyłącznie o relewantności wskazanego „pierwotnego” uchybienia, objętego hipotezą normy określonej w punkcie 3 art. 438 k.p.k.). Przyjęcie zaś tegoż ustalenia nie tyle było wynikiem uchybień w sferze stosowania normy wynikającej z art. 410 k.p.k., czy też art. 7 k.p.k. (nie mówiąc już, że nie było, z oczywistych wręcz powodów, konsekwencją naruszenia zasady domniemania niewinności czy też reguły in dubio pro reo, jak również naruszenia zasady obiektywizmu – zob. art. 5 k.p.k. i art. 4 k.p.k.) – gdyż to nie w wyniku wadliwej oceny materiału dowodowego, ani nie w wyniku opierania się na nieujawnionych w toku rozprawy głównej okolicznościach, czy też uchylenia się od dokonania oceny jakichkolwiek relewantnych w tym przedmiocie ujawnionych na rozprawie okoliczności zostało ono dokonane – co stanowiło przejaw przyjęcia ustalenia dowolnego (nieuzasadnionego, nieuprawnionego), niemal w „klasycznym”

rozumieniu tego rodzaju uchybienia. W ukazanej sytuacji fakt, iż rzeczony ustalenie nie zostało omówione w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku (co zapewne dało skarżącym asumpt do stawiania zarzutów obrazy art. 424 k.p.k. – aczkolwiek w tym przedmiocie jako niezrozumiały wręcz jawi się zarzut obrazy art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k.) pozbawiony jest realnego znaczenia dla przedmiotu niniejszego postępowania, a w szczególności nie dowodzi wpływu podnoszonego – w tym kontekście – uchybienia, w zakresie odnoszącym się do ustawowych reguł sporządzenia pisemnego uzasadnienia, na treść wydanego w pierwszej instancji orzeczenia; z tego powodu nie ma potrzeby bliższego omawiania tej kwestii.

W powyższym stanie rzeczy dość będzie więc powiedzieć, że skoro wystąpiło powyższe uchybienie, o omówionym wyżej charakterze, należało dokonać stosownej zmiany zaskarżonego wyroku, w sposób wynikający z punktu I orzeczenia wydanego w postępowaniu odwoławczym.

W pozostałym zakresie wniesione apelacje nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem wyniki postępowania odwoławczego nie potwierdziły wystąpienia kolejnych uchybień, które obrońcy oskarżonych uczynili przedmiotem dalszych zarzutów; skoro zaś nie ujawniono też podstaw do dalszej zmiany zaskarżonego wyroku z urzędu (ani, tym bardziej, podstaw do jego uchylenia w jakiegokolwiek części) orzeczono o jego utrzymaniu, w pozostałym zakresie, w mocy (punkt II wyroku Sądu Apelacyjnego).

Wyjaśniając przesłanki tego rozstrzygnięcia na wstępie trzeba wskazać, że jakkolwiek zarzut obrazy prawa materialnego ma rację bytu wyłącznie w przypadku przyjęcia, iż wyrokowe ustalenia faktyczne zostały trafnie poczynione, to jednak zważywszy na konstrukcje i wywody wniesionych środków odwoławczych, możliwym i celowym jest w pierwszej kolejności omówienie zarzutów obrazy prawa materialnego – art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – które to zarzuty apelujący obrońcy podnieśli w pierwszej kolejności (zob. pkt. I.a, I.b, I.c apelacji adw. M. O., pkt I apelacji adw. J. P., pkt 1 apelacji adw. B. C.). Zarazem, z uwagi na w istocie tożsamą argumentację powołaną przez skarżących na poparcie tych zarzutów (najszerzej przedstawiono ją w apelacji adw. M. O.), zasadnym jest odniesienie się do nich w sposób łączny.

Zarzuty te okazały się bezzasadne.

Przede wszystkim zwrócić trzeba uwagę, iż apelujący stawiając tezy mające dowodzić orzekania przez Sąd Okręgowy w Lublinie z obrazą wskazanego przepisu prawa materialnego – a to z tego względu, że twierdzili, iż przypisane oskarżonym działania w żadnym razie nie mogły wyczerpać znamion występku określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., a to z uwagi na unormowanie wynikające z art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii (zob. pkt I.a apelacji wniesionej przez adw. M. O. oraz pkt I apelacji wniesionej przez adw. J. P.), pozostając wyłącznie czynem wyczerpującym znamiona „deliktu administracyjnego” z art. 52 a wskazanej ustawy (zob. pkt 1 apelacji adw. B. C.) – nie dostrzegają, iż przesłanki przypisania oskarżonym kwestionowanego występku są znacznie bardziej złożone, aniżeli starają się kwestię tę przedstawiać na poparcie podniesionych zarzutów (zob. zwłaszcza s. 15-17 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że nie każdy „środek zastępczy” (tu: tzw. dopalacz), o którym mowa w art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, zawierać musi, niejako z natury rzeczy, substancje na tyle szkodliwe dla człowieka, że jego użycie (pomijając w tym miejscu zagadnienie „niebezpieczeństwa powszechnego”) w konsekwencji zawsze będzie powodowało niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia w rozumieniu hipotezy normy określonej w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., a więc skutkujące „konkretnym i realnym zagrożeniem dla życia lub zdrowia ludzkiego w poważnym stopniu” (zob. w tym ostatnim przedmiocie postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 grudnia 2013 r., II AKz 483/13, LEX nr 1402863, na które zresztą również powołali się skarżący wydany wyrok adw. M. O. i adw. J. P. w uzasadnieniach wniesionych apelacji). Powyższy stan rzeczy oznacza zarazem, że jeśli substancje zawarte we wspomnianym „środku zastępczym” są dla zdrowia człowieka szkodliwe li tylko w stopniu nieznacznym, a zatem, gdy użycie tzw. dopalacza powoduje jedynie przejściowe i niegroźne zakłócenia czynności organizmu człowieka, to owe skutki nie są objęte wskazanym znamieniem czynu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 maja 1977 r., IV KR 84/77, OSNPG 1977, Nr 11, poz. 104).

Okoliczności tej skarżący nie dostrzegli (a co najmniej ją przemilczeli), w konsekwencji niezasadnie przyjmując, co stanowiło przesłankę ich rozumowania w prezentowanych w apelacjach wywodach, iż skoro do owych „środków zastępczych” nie stosuje się przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów (tak jak stanowi o tym art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii), to tym samym, siłą rzeczy, w każdym przypadku wprowadzenia ich do obrotu normą tą „objęte” są także skutki wskazane w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. (skarżący postawili, w swych założeniach, swoisty „znak równości” pomiędzy „skutkami użycia środków zastępczych” a „poważnymi skutkami dla życia i zdrowia ludzkiego).

Z tej przyczyny, w przekonaniu Sądu Apelacyjnego orzekającego w niniejszym składzie, nie sposób zaakceptować stanowisko obrońców oskarżonych sprowadzające się do wniosku, że skoro środki zastępcze nie są objęte „przepisami o ogólnym bezpieczeństwie produktów”, to w każdym przypadku wprowadzenia ich do obrotu – także takich „środków zastępczych”, które zawierają w sobie substancje zagrażające w poważnym stopniu zdrowiu lub życiu wielu osób – niezależnie od okoliczności danego przypadku, wykluczona jest, już li tylko z uwagi na treść art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, niejako „z definicji”, możliwość przyjęcia, iż doszło do wyczerpania znamion występku określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k.

Innymi słowy – w przekonaniu Sądu odwoławczego jak najbardziej możliwe jest przyjęcie, w zgodzie z unormowaniami prawa karnego materialnego, iż wprowadzenie do obrotu środków zastępczych, o których mowa w art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, stanowić będzie (w określonym układzie faktycznym, tak jak w realiach niniejszego, poddanego osądowi przypadku) realizację znamion czynu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. (notabene uszło uwadze skarżącego wydany wyrok obrońcy J. G. (1), adw. M. O., że taką tezę wprost wyartykułował również Sąd Apelacyjny w Krakowie w uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 grudnia 2013 r., II AKz 483/13, LEX nr 1402863, na który to judykat, odczytując go jednak absolutnie wybiórczo, powołał się sam apelujący na poparcie lansowanych poglądów).

W realiach osądzonych zdarzeń, właśnie przy uwzględnieniu tej okoliczności, iż w składzie wprowadzonych przez oskarżonych do obrotu środków zastępczych znalazły się szkodliwe (w poważnym stopniu) dla zdrowia człowieka substancje (UR-144, 5-FUR-155 oraz pentedron), o czym będzie jeszcze mowa, doszło do realizacji kompletu znamion przedmiotowego przestępstwa. Rzecz polegała więc na tym, że J. G. (1) i P. M. wprowadzając do obrotu przedmiotowe środki zastępcze, poprzez oferowanie ich do sprzedaży (przy pełnej świadomości rzeczywistego przeznaczenia sprzedawanych „produktów”, jak trafnie podkreślił Sąd pierwszej instancji – zob. s. 11-12 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), sprowadzili niebezpieczeństwo dla zdrowia i życia wielu osób.

Jakkolwiek więc, z uwagi na ogólnie rozumianą szkodliwość dla zdrowia ludzi zabronione jest wytwarzanie i wprowadzenie do obrotu środków zastępczych, co objęte jest sankcją administracyjną przewidzianą w art. 52a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, to jednak, w określonym układzie faktycznym (a taki zaistniał w sprawie niniejszej) możliwe jest przyjęcie, że sprawca takiego czynu wyczerpie znamiona występku z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Innymi słowy - Sąd Apelacyjny w Lublinie, orzekający w niniejszym składzie, wbrew stanowisku skarżących (zob. w szczególności zarzut podniesiony w pkt 1 apelacji wniesionej przez adw. B. C.), przyjął, iż przepis art. 52a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 165 § 1 pkt 2 k.k. – a zatem i w kontekście tej pierwszej normy nie można wykluczyć, iż wprowadzanie do obrotu środków zastępczych, o których mowa w art. 4 ust. 27 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, w określonym układzie faktycznym, przy spełnieniu dalszych warunków odpowiedzialności za występki z art. 165 § 1 pkt 2 k.k., będzie stanowiło realizację znamion tego przestępstwa (tak też przyjął Sąd Apelacyjny w Krakowie we wspomnianym już uzasadnieniu postanowienia z dnia 11 grudnia 2013 r., sygn. akt II AKz 483/13).

Nie sposób też zakładać, pozostając w zgodzie z racjonalnymi zasadami rozumowania, iż nabywca wprowadzanych do obrotu „środków zastępczych”, mając świadomość li tylko ogólnie rozumianej ich „szkodliwości” (bowiem nie stosuje się do nich przepisów o ogólnym bezpieczeństwie produktów), eo ipso godzi się na użycie substancji mogącej stanowić nie tylko poważne zagrożenie dla zdrowia, ale też konkretne realne niebezpieczeństwo dla życia, nie mając przy tym (o czym niżej) żadnej wiedzy, jakie konkretne substancje owe środki zastępcze zawierają - a która to

„decyzja” nabywającego te środki miałyby, w logice apelujących, ekskulpować oskarżonych za skutki wprowadzenia niebezpiecznych w takim stopniu substancji do obrotu (kwestię tę jasno i przekonująco wyłożył też w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd meriti – zob. s. 11-12).

Błąd rozumowania skarżących opierał się na założeniu, będącym zresztą kanwą ich wywodów - a związanym z daleko idącym uproszczonym odczytaniem, w kontekście realiów osądzonych w niniejszym postępowaniu zdarzeń, wywodów Sądu Najwyższego zawartych w uzasadnieniu postanowienia z dnia 31 maja 2017 r., I KZP 5/17, OSNKW 22017/7/40, LEX nr 2295106 – iż sprzedaż przedmiotowych (...) (tzw. dopalaczy) o tyle nie mogła zrealizować znamion występku określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k., że „Sąd pierwszej instancji jednocześnie ustalił, iż były one nabywane (a następnie spożywane) właśnie jako środki zastępcze” – a więc, jak podnieśli skarżący, jako „środki niebezpieczne ze swej istoty” (zob. pkt 1.a apelacji adw. M. O., pkt I apelacji adw. J. P. i ich uzasadnienia oraz uzasadnienie apelacji adw. B. C.).

Apelujący nie dostrzegali jednak, wybiórczo odczytując tezy zaprezentowane przez Sąd Najwyższy w powołanym judykacie, iż w realiach poddanych osądowi w niniejszej sprawie zdarzeń, nabywcy przedmiotowego „produktu”, zawierającego w swym składzie wspomniane wyżej niebezpieczne dla zdrowia i życia ludzi substancje (a także ewentualni dalsi jego „konsumenci”), nie mieli żadnej wiedzy (bowiem oskarżeni nawet nie próbowali im jej przekazać), jaki jest jego skład – a oczywistym przy tym jest, w świetle zasad doświadczenia życiowego (co jasno i przekonująco wyłożył też Sąd Okręgowy w Lublinie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku – zob. s. 10-12), iż informacje zawarte na opakowaniach wprowadzanych do obrotu rzeczonych „produktów” (zob. np. k. 793) stanowiły wyłącznie swoisty wybieg, który nie tylko miał na celu „przerzucenie ciężaru odpowiedzialności za skutki jego spożycia na konsumentów” (zob. s. 12 pisemnych motywów wydanego orzeczenia), ale także – co trzeba dodać - zapewne był ukierunkowany na uchylenie się od odpowiedzialności administracyjnej właśnie za wprowadzanie do obrotu „środków zastępczych” (zob. art. 52a ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii), a to poprzez stworzenie pozorów, iż oskarżeni nie wprowadzają do obrotu środków zastępczych, lecz produkty służące do „umiejscowienia w ceglanych naczyniach i rozłożenia w czterech kątach pokoju”, z jednoczesną „prośbą o zapoznanie się z mitologią indyjską, w której każdy Bóg ma inną symbolikę” (zob. k. 214, k. 793).

W konsekwencji powyższego stanu rzeczy nabywcy owych „produktów” (Sąd odwoławczy w pełni podzielił, jako racjonalne, zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego, przy uwzględnieniu ujawnionych w toku rozprawy głównej okoliczności, stanowisko Sądu pierwszej instancji co do celu działania oskarżonych, mających też pełną świadomość, iż przedmiotowe produkty nie stanowią żadnych „amuletów”, a będą zażywane przez ludzi, którzy wejdą w ich posiadanie – a to w drodze ich sprzedaży w lokalu handlowym przy ul. (...) w L.; zob. s. 10-11 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku) i nie będą mieli, co ponownie należy podkreślić, żadnej wiedzy nie tylko co do składu przedmiotowych środków zastępczych, ale też – i przede wszystkim - co do konkretnych skutków ich użycia (w tym ostatnim przedmiocie zob. k. 274-274v).

W istocie więc sprzedawane „produkty” absolutnie nie odpowiadały deklarowanemu (w świetle „opisu” zawartego na opakowaniu) przeznaczeniu, co skutkowało właśnie tym, że ich nabywcy – mówiąc wprost – „nie wiedzieli co kupują” (wprowadzany do obrotu był w istocie inny produkt, aniżeli wynikało to z jego „opisu” na opakowaniu i jego nazwy). Dodać przy tym warto, że bez znaczenia dla omawianej kwestii jest to, że być może – co najmniej niektórzy – nabywcy „godzili się” na użycie nieznanych substancji (niebezpiecznych dla życia i zdrowia w rozumieniu art. 165 § 1 pkt 2 k.k.), skoro po wprowadzeniu ich do obrotu oskarżeni nie mieli żadnego wpływu na to, kto i w jaki sposób i w jakiej ilości będzie te substancje zażywał, a swym działaniem stworzyli stan rzeczy, w którym wiele osób miało nieskrępowany (powszechny) do nich dostęp, przy jednoczesnym braku wiedzy tych osób, nie tylko jaki jest „skład” przedmiotowych „produktów”, ale też jakie konkretne zagrożenie dla życia i zdrowia będzie wiązało się z ich użyciem.

Jakkolwiek wskazywane przez skarżących postanowienie Sądu Najwyższego, wydane w sprawie sygn. akt I KZP 5/17, nie ma charakteru wiążącego przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy (zob. art. 441 § 3 k.p.k., także przy uwzględnieniu faktu, iż w powołanej sprawie Sąd Najwyższy odmówił podjęcia uchwały w przedmiocie zasadniczej wykładni ustawy), tym niemniej warto podnieść, iż w nawiązaniu do jego też Sąd Apelacyjny przyjął, iż jedynie

wówczas, gdyby wprowadzający do obrotu środki zastępcze informowali nabywców o tym, jaki jest rzeczywisty skład tych „produktów”, jakie są konkretne skutki – dla zdrowia i życia człowieka - ich użycia (a więc, mówiąc wprost, gdyby rzeczywiście informowali nabywców „jaki towar kupują”, o jakich właściwościach, cechach i jakości, ze wskazaniem skutków – w tym konkretnych zagrożeń - jego użycia), to istotnie daleko idące wątpliwości mogłoby budzić to, czy owi „wprowadzający środki zastępcze do obrotu” podlegaliby odpowiedzialności (przy spełnieniu dalszych jej warunków) za czyn z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. W takiej bowiem sytuacji nabywcy, gdyby owe „produkty” byłyby niebezpieczne dla życia lub zdrowia w rozumieniu wskazanej normy, mieliby świadomość takiego stanu rzeczy, wiedząc przy tym, jakie są ich rzeczywiste właściwości, przeznaczenie, sposób użycia i jakie konkretne zagrożenia dla zdrowia i życia pociągałoby za sobą ich zażycie – co w realiach niniejszego postępowania w żadnym razie nie miało miejsca.

W ślad za poglądami Sądu Najwyższego wyrażonymi w powołanym wyżej postanowieniu, a wbrew wywodom wniesionych apelacji, wskazać następnie należy skarżącym, iż nie jest przy tym tak, że „szkodliwość substancji” w rozumieniu przepisu art. 165 § 1 pkt 2 k.k. nigdy nie może wiązać się z ich immanentnym charakterem (obrońcy oskarżonych twierdząc przeciwnie, z jednoczesnym powoływaniem się na powołany wyrok Sądu Najwyższego, o tyle zaś pozostawali w błędzie, że nie uwzględnili całokształtu wywodów zawartych w jego uzasadnieniu – dość więc będzie zwrócić uwagę zainteresowanych na pełną treść uzasadnienia wspomnianego postanowienia Sądu Najwyższego).

Istotą przypisanych oskarżonym czynów jest właśnie to, że wprowadzili oni do obrotu szkodliwe substancje, sprowadzając tym samym niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób, nie tyle poprzez oferowanie do sprzedaży środków zastępczych „jako takich”, ze wskazaniem ich składu i wyjaśnienia skali zagrożenia dla życia i zdrowia człowieka (co notabene wprost prowadziłoby do ich odpowiedzialności za delikt administracyjny w trybie art. 52 a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii), lecz wprowadzając do obrotu rzekomo „legalny” towar („amulet” do rozłożenia w pomieszczeniu w zamkniętym opakowaniu), mając przy tym świadomość, że nabywcy doskonale wiedzą, iż taki opis jego przeznaczenia stanowi swoisty wybieg, ukierunkowany na stworzenie pozorów, iż nie ma miejsca sprzedaż środków zastępczych. W efekcie jednak nabywcy nie otrzymywali informacji o składzie nabywanych produktów (w szczególności nie otrzymywali informacji, iż zawierają one niebezpieczne dla życia i zdrowia substancje – UR-144, 5-FUR-144 i pentedron) oraz o konkretnym stopniu zagrożenia dla życia i zdrowia po ich zażyciu. Przy spełnieniu zaś pozostałych warunków karalności za czyn objęty art. 165 § 1 pkt 2 k.k., fakt ten pozwalał, wbrew stanowisku skarżących, również w świetle wywodów Sądu Najwyższego wyrażonych w powołanym postanowieniu, na zastosowanie rzeczony normy (niniejszy stan faktyczny jest w swym obrazie tożsamy, jak przytoczony przez Sąd Najwyższy przykład oferowania do sprzedaży środków zastępczych jako „odżywek dla sportowców”). Decydujący dla omawianej kwestii jest zatem sposób wprowadzenia do obrotu przedmiotowych „środków zastępczych”, a których to okoliczności – bowiem obciążających ich mandantów – skarżący nie zechcieli dostrzec (zob. też s. 17 pismemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

W efekcie ukazanego stanu rzeczy za chybione zostały więc uznane zarzuty podniesione w punkcie I.a apelacji adw. M. O., punkcie I apelacji adw. J. P. i punkcie 1 apelacji adw. B. C..

Za niezasadne Sąd odwoławczy uznał także wywody adw. M. O. (obrońcy J. G. (1)), jakoby Sąd Okręgowy w Lublinie dopuścił się obrazy prawa materialnego w sposób opisany w punkcie I.b apelacji. Te z kolei twierdzenia o tyle nie mogły zasługiwać na uwzględnienie, że jakkolwiek - ogólnie rzecz biorąc - można pozytywnie oceniać postulat tożsamer wykładni pojęć zawartych w przepisach stanowiących podstawę norm sankcjonowanych, to jednak uwzględniając przy tym, iż Kodeks karny nie zawiera legalnej definicji znamienia „wprowadzenia do obrotu”, przytoczone przez skarżącego zapisy ustaw o przeciwdziałaniu narkomanii czy też o ochronie własności przemysłowej, jak i ustawy o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu (...) oraz ustawy Prawo Farmaceutyczne, o tyle nie mogą stanowić podstawy do takiej samej, jak na ich kanwie, wykładni rzeczony znamienia, że różny wszak jest zakres ochrony norm wynikających z przepisów tych poszczególnych aktów prawnych; stąd jak najbardziej możliwym i akceptowalnym jest dokonanie wykładni przedmiotowego znamienia wyłącznie w kontekście unormowań Kodeksu karnego i wyprowadzenie wniosków zachowujących aktualność li tylko na gruncie tego aktu prawnego. Dodać do tego wypada, dla zobrazowania omawianego zagadnienia, że chociażby ustawa z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii wprowadziła różne sankcje za przestępczą działalność, penalizowaną tą ustawą, która w

różnych jej przejawach (etapach) generalnie sprowadza się do stworzenia stanu rzeczy, w którym środki odurzające i substancje psychotropowe znajdują się, wbrew przepisom ustawy, w szeroko rozumianym „obrocie”. Tzw. racje kryminalnopolityczne legły jednak u podstaw zróżnicowania norm sankcjonujących np. zachowania polegające na „wprowadzeniu do obrotu” rzeczonych środków odurzających i substancji psychotropowych, zachowania polegające na „uczestnictwie w obrocie”, jak i zachowania polegające na „udzielaniu” wspomnianych środków odurzających i substancji psychotropowych. To właśnie te racje skutkowały tym, że niejako „wyodrębniono” poszczególne zachowania (etapy) sankcjonowanej tą ustawą przestępczej działalności, co jednak w żaden sposób nie przekłada się na konieczność rozumienia wspomnianego znamienia czynu z art. 165 § 1 pkt 2 k.k. w tożsamy sposób, jak na gruncie ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Podobnie, przy braku definicji legalnej tego znamienia określonej w Kodeksie karnym, nie ma oczywistych podstaw (dobrych racji) do podejmowania prób jego wykładni w kontekście kolejnych powołanych przez skarżącego ustaw – a to właśnie z uwagi na różny przedmiot regulacji tych aktów prawnych i różny charakter chronionych w ich ramach dóbr. W tym ostatnim kontekście za chybiony uznał też Sąd odwoławczy argument opierający się na odwołaniu do jednego z judykatów Sądu Apelacyjnego w Szczecinie. Argument ten o tyle nie mógł przekonywać, że pozostaje on bez znaczenia w świetle zasady tzw. samodzielności jurysdykcyjnej sądów (zob. art. 8 § 1 k.p.k.).

Stąd za przekonujące uznał Sąd Apelacyjny stanowisko Sądu Okręgowego w Lublinie (zob. s. 16-17 pismemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), tym bardziej, że znajduje ono także oparcie w poglądach doktryny prawa karnego materialnego (zob. m.in. Zoll Andrzej (red.), Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 177-277 k.k., wyd. IV – teza 10 do art. 165 k.k. – LEX 2013 oraz Kodeks karny. Komentarz pod red. A. Grześkowiak, wyd. 5 – teza 7 do art. 165). Wywody zaś apelacji, poza przedstawieniem odmiennego punktu widzenia skarżącego, nie dostarczyły wystarczających argumentów mogących je skutecznie podważyć (co odnosi się także do zaakceptowanych w niniejszym postępowaniu poglądów środowiska naukowego). Na marginesie warto też zauważyć, że producent szkodliwych substancji, o ile poprzez jej „wyrób” sprowadzi zagrożenie dla życia lub zdrowia wielu osób, będzie odpowiadał na podstawie art. 165 § 1 pkt 2 k.k. już za takie właśnie przestępcze działanie, co oznacza, że ta forma popełnienia przedmiotowego przestępstwa jest różna od działania polegającego na „wprowadzeniu do obrotu” rzeczonych substancji, a tym samym nie ma podstaw do utożsamiania, jak zdaje się to czynić skarżący, działań „producenta” z osobą „wprowadzającą do obrotu” rzeczone substancje (zob. uzasadnienie apelacji).

Nietrafnym okazał się także zarzut podniesiony w punkcie I.c apelacji adw. M. O. (obrońcy J. G. (1)). Opierał się on na tak daleko idącym nieporozumieniu, że dość będzie powiedzieć, że kanwą wyводу skarżącego stało się zupełnie bezpodstawne utożsamienie stanu „niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób” (zob. art. 165 § 1 pkt 2 k.k.) z wywołaniem negatywnych skutków dla zdrowia dwojga ludzi (A. S. i R. O.); wystarczy więc wskazać, iż dla realizacji wskazanego znamienia przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie jest konieczne wykazanie, iż przedmiotowe „niebezpieczeństwo” niejako „zmaterializowało się” w wyniku poważnych dolegliwości zdrowotnych osób na to niebezpieczeństwo uprzednio narażonych (to zaś, że taki stan rzeczy w realiach niniejszego postępowania wystąpił, jedynie „dowodło”, że rzeczone niebezpieczeństwo nie miało li tylko charakteru czysto „hipotetycznego”, lecz wywołało „konkretne skutki” dla ujawnionych w niniejszym postępowaniu osób – zob. s. 16 pismemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Niekwestionowanymi zaś przy tym są – bo i znajdują one pełne oparcie w materiale dowodowym – ustalenia Sądu pierwszej instancji wskazujące na liczne akty (powszechnej) sprzedaży przedmiotowych „produktów” znacznej liczbie osób (notabene znalazły się osoby, które chciały je nabywać nawet w trakcie kontroli przeprowadzanych przez pracowników (...) w L. - zob. m.in. k. 78, k. 81, k. 288-288v, k. 329-329v), a co pośrednio potwierdza ilość zabezpieczonych, w trakcie poszczególnych kontroli, pakietów (...). Stąd też nie mogło przekonywać stanowisko skarżącego, który – wbrew dokonany w sprawie ustaleniom (jak również wbrew chociażby wyjaśnieniom P. M. – k. 622) – przyjął, że wyłącznie dwie osoby nabyły przedmiotowe środki zastępcze (zob. s. 4-7, s. 9, s. 10-11, s. 16, s. 18 pismemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Nie znalazły uznania Sądu Apelacyjnego także zarzuty podniesione w punkcie II.2 i w pkt II.3.a oraz II.3.b apelacji adw. J. P. (obrońcy J. G. (1) i P. M.) oraz w punkcie II.2 apelacji adw. M. O. (obrońcy J. G. (1)). Opierały się one na zupełnie subiektywnym traktowaniu wywołanych w sprawie opinii, nie mogąc tym samym podważyć

przekonującego stanowiska wyrażonego w tym przedmiocie przez Sąd pierwszej instancji (zob. s. 15-16 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Skarżący wyrok adw. J. P. (obrońca obojga oskarżonych) zupełnie przy tym dowolnie wywodził, jakoby wywołane w sprawie opinie są „sprzeczne i niejasne”, uchylając się przy tym od bliższego wyjaśnienia przesłanek tych tez (stąd za bezpodstawny uznać należało zarzut obrazy art. 201 k.p.k.). Trzeba też dla porządku zauważyć, że twierdzenia skarżącego o obrazie art. 366 § 1 k.p.k. (nie mówiąc już o zarzucie obrazy art. 167 k.p.k., stanowiącego wyłącznie normę kompetencyjną do przeprowadzania dowodów), nie zostały przez autora apelacji uargumentowane, stąd nie sposób bliżej się do tego zarzutu odnieść. Wystarczającą będzie konkluzja, że Sąd Apelacyjny nie stwierdził, aby zaskarżone orzeczenie zapadło z naruszeniem tych przepisów prawa procesowego. Skoro zaś Sąd odwoławczy w pełni podzielił rzeczony stanowisko Sądu pierwszej instancji, nie ma potrzeby powtarzania znanych wszak skarżącym argumentów. Dodać tylko można, że – wbrew wywodom apelacji – wskazane w opiniach niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi, miało charakter jak najbardziej „konkretny”, zobrazowany przez biegłego G. B. konkretnymi przykładami, co w świetle tych wywodów o tyle też nie wymagało bliższego „wykazania” jakimikolwiek „badaniami klinicznymi”, że doświadczenia przeżyte przez A. S. i R. O., jak trafnie podniósł Sąd meriti, dowiodły, jakie konkretne skutki miała zażycie wprowadzonych do obrotu, przez oskarżonych, przedmiotowych substancji (zob. s. 16 pisemnych motywów wydanego orzeczenia). Dodać do tego trzeba, że opracowane przez (...) Instytut (...) cechy charakterystyczne przedmiotowych szkodliwych substancji (UR-144, 5-FUR-144 i pentedronu) z natury rzeczy, skoro znany jest ich skład chemiczny (zob. k. 278-280), pozwoliły na stanowcze ustalenie, jaki jest ich wpływ na organizm człowieka, w tym w odniesieniu do 5-FUR-144 także w kontekście przyjmowania konkretnych „dawek” (zob. k. 279v); nieuprawnionym w tej sytuacji zatem był wywód adw. M. O., jakoby wnioski prezentowane w przedmiotowych opiniach „nie były poparte żadnymi badaniami” (zob. uzasadnienie apelacji; zob. też zarzut z pkt II.3.a apelacji adw. J. Pilca). Konkluzje wyprowadzone przez Sąd pierwszej instancji z wywołanych opinii nie miały więc, w żadnym razie, charakteru ani dowolnego, ani czysto „teoretycznego”, opartego na „nieudowodnionych hipotezach” – zob. uzasadnienie apelacji adw. M. O.).

Skoro zaś owe substancje były wprowadzane do obrotu bez uprzedzenia nabywców, iż znajdują się one w sprzedawanym „dopalaczu” (o czym była wielokrotnie mowa wyżej), oraz bez uprzedzenia, jakie skutki może wywołać ich zażycie, w tym także w kontekście „cech osobniczych” osób zamierzających je zażywać, przy uwzględnieniu możliwych „interakcji” z innymi substancjami, to tym samym doszło do „skonkretyzowania” przedmiotowego niebezpieczeństwa, tym bardziej, że oskarżeni po wprowadzeniu rzeczonych substancji do obrotu nie mieli już żadnego wpływu na ilość „dawek” zażywanych przez osoby będące w ten sposób w posiadaniu sprzedanych „produktów”; stąd nie sposób było podzielić przekonanie skarżących, że wynikiem działania oskarżonych był wyłącznie stan „potencjalnego zagrożenia dla zdrowia i życia ludzi” – przybrało ono bowiem wymiar jak najbardziej „konkretny” (realny). Podnoszona więc przez obrońcę oskarżonych „sprzeczność opinii” w żadnym więc razie nie wystąpiła (zob. pkt II.2 apelacji adw. J. P.).

W świetle powyższych wywodów za nietrafny należało też uznać zarzut podniesiony w punkcie II.2 apelacji adw. M. O. (obrońcy J. G. (1)). Wyłącznie polemiczną okazała się lansowana przez niego teza, jakoby Sąd meriti dopuścił się dowolnej oceny wskazanych opinii – a zatem nie znalazł potwierdzenia zarzut obrazy art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. Zarazem skarżący nie wykazał, od oceny której to części materiału dowodowego uchylił się Sąd pierwszej instancji, jak również nie wyjaśnił, czy obraza art. 410 k.p.k. miałyby polegać na oparciu się w procesie wyrokowania na nieujawnionym na rozprawie głównej materiale dowodowym; z tych powodów również zarzut obrazy tego przepisu Kodeksu postępowania karnego nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. Dodać do tego trzeba, że gdy zważy się, iż Sąd Okręgowy w Lublinie należycie odniósł się w pisemnym uzasadnieniu zaskarżonego wyroku do wywołanych w sprawie opinii (zob. s. 13-16), to twierdzenie skarżącego o obrazie art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k. (zob. pkt II.1 apelacji adw. M. O.), opierające się, notabene, wyłącznie na braku akceptacji wywodów zaprezentowanych przez Sąd meriti, siłą rzeczy musiało zostać uznane za gołosłowne.

O tyle też w błędzie pozostawał adw. J. P. (obrońca obojga oskarżonych), podnosząc zarzut z punktu II.3.b swej apelacji, że właśnie wskazywane przez niego „skutki uboczne” są znane przyjmującym produkty lecznicze (stąd tak istotne znaczenie mają informacje załączane do produktów leczniczych, wskazujące na możliwe konsekwencje

ich użycia), a które to skutki, niebezpieczne dla życia i zdrowia, jak wyżej była o tym mowa, nie były w żaden sposób przedstawiane przez oskarżonych nabywcom przedmiotowych „produktów”, zażywanych przez nich jako tzw. dopalacze. Zauważyć też trzeba, że przyjmowanie produktów leczniczych (mogących powodować skutki uboczne) podyktowane jest dążeniem do zachowania lub poprawy zdrowia, co rzutuje na decyzję o ich przyjęciu, mimo występującego niebezpieczeństwa wystąpienia „skutków ubocznych”, o których wprowadzający je do obrotu informuje – dlatego nie tworzy on stanu objętego hipotezą art. 165 § 1 pkt 2 k.k. (uwagi powyższe zachowują aktualność również w odniesieniu do wywodów przez adw. M. O., zaprezentowanych przez niego, w tym przedmiocie, w uzasadnieniu apelacji).

Dodać też trzeba w tym miejscu, na marginesie, również w kontekście wywodów uzasadnienia apelacji wniesionej przez adw. M. O., iż niebezpieczeństwo, stanowiące znamię przypisanego oskarżonym czynu, wiązało się z oddziaływaniem substancji UR-144, 5-FUR-144 i pentedronu na organizm człowieka a obecność tych szkodliwych substancji w (...) została wykazana w zabezpieczonych w sklepie przy ul. (...) w L., poddanych badaniu dowodowych próbkach (zob. w szczególności k. 274-274v). Biorąc przy tym pod uwagę ilość zabezpieczonych pustych opakowań po (...), jak również wiarygodne dowody, że „dopalacz” o tej właśnie nazwie zażyli A. S. i R. O. (zob. k. 9v, k. 25v, k. 1083v, k. 1084v, k. 65v-66 oraz s. 2-3 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), nie sposób mieć oparte na racjonalnych przesłankach rozumowania wątpliwości co do tego, iż te właśnie, wyżej wymienione substancje znalazły się w „produkcie” zażyтым przez wskazane osoby (zob. też, w kontekście powołanych dowodów, pkt 4 opinii Pracowni Toksykologii UM w L. – k. 46).

Za chybiony został także uznany zarzut podniesiony przez tego ostatniego obrońcę w punkcie III jego apelacji. Niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia wielu osób wynikało z samego faktu wprowadzenia do obrotu przedmiotowych substancji (bez jakiegokolwiek kontroli, kto i w jakiej ilości będzie je następnie zażywał, przy jednoczesnym zaniechaniu – o czym była mowa wyżej – wskazania składu sprzedawanego „produktu” i konkretnych skutków dla zdrowia, jakie mogą wywołać zawarte w nim szkodliwe substancje, przy jednoczesnym ukierunkowaniu działań oskarżonych na sprzedaż przedmiotowych substancji w celu ich używania w charakterze „środków zastępczych”, nie zaś wykorzystywania ich jako „amuletów”). Twierdzenia omawianego zarzutu stanowiły wyraz omówionego już wyżej błędnego przekonania, iż poprzez pozorowaną w istocie sprzedaż „amuletów” oskarżeni „zdolali” przerzucić ciężar odpowiedzialności za skutki użycia wprowadzonych do obrotu szkodliwych substancji na ich nabywców (zob. s. 11-12 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Dodać do tego trzeba, że teza skarżącego kwestionująca cel, w jakim rzeczony produkt był przez oskarżonego (i współdziałającą z nim, w ramach przestępczego porozumienia, P. M.) oferowane do sprzedaży, o tyle nie mogła przekonać, że powołana na jej poparcie argumentacja w żadnym razie nie podważyła logicznego, racjonalnego, uwzględniającego też zasady doświadczenia życiowego rozumowania Sądu meriti (zob. s. 10-12 pisemnych motywów wydanego w pierwszej instancji wyroku). Na marginesie, w kontekście wywodów uzasadnienia apelacji, wypada też wskazać, że przesłanką przypisania oskarżonemu przestępstwa opisanego w wyroku nie było – ściśle rzecz biorąc – li tylko ustalenie, że A. S. i R. O. doznali zaburzeń zdrowotnych po „poczęstowaniu” ich przez inne osoby nabytym od oskarżonych tzw. dopalaczem (a na tym fakcie opierały się w zasadniczej mierze twierdzenia omawianego zarzutu) – bowiem znacznie szersze były okoliczności świadczące o spowodowaniu przez oskarżonych niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia wielu osób (o czym była mowa wyżej). Warto więc przypomnieć, że rzecz jedynie w tym, że skutki, które dotknęły wskazane osoby wyłącznie „zobrazowały” zmaterializowane niebezpieczeństwo, na które został narażony znacznie szerszy krąg osób, którym oskarżeni oferowali do sprzedaży rzeczony (...) (tzw. dopalacze), w ten sposób wprowadzając je do obrotu. Ponownie w tym miejscu trzeba też przypomnieć, że afirmowana przez skarżącego okoliczność, iż „na produkcie” znajdowały się informacje, że nie jest on przeznaczony do spożycia (zob. uzasadnienie apelacji) nie stanowiła niczego więcej, jak tylko pozorów sprzedaży „legalnego produktu” (amuletu), a to niewątpliwie zarówno dla uniknięcia kary administracyjnej nakładanej w trybie art. 52a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, jak i w celu stworzenia takiej sytuacji, w której – w wyobrażeniu oskarżonych – na nabywców zostanie „przerzucona odpowiedzialność” za zażycie sprzedawanych substancji (przy świadomości J. G. (1) i P. M., iż w tym właśnie celu są one nabywane; zob. też przekonujące wywody Sądu pierwszej instancji zawarte na s. 10-12 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku).

Czysto polemicznym okazał się też zarzut podniesiony w punkcie IV apelacji tego ostatniego obrońcy. To, w jakim stopniu tzw. dopalacze mogą stanowić zagrożenie dla życia i zdrowia człowieka jest na tyle oczywiste, że przy uwzględnieniu realiów osądzonych zdarzeń (zob. s. 3-7 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), w szczególności działań podejmowanych przez pracowników (...) w L. i przekazywanych oskarżonym informacji (zob. w tym przedmiocie k. 287v-288v, k. 328v-329v, jak również s. 10-12 oraz s. 17 pisemnych motywów wydanego w pierwszej instancji orzeczenia), nie sposób podzielić stanowisko skarżącego, iż J. G. (1) podejmując przypisane mu przestępcze działania mógł działać w ramach „usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności”. Już te okoliczności, których skarżący zdaje się nie dostrzegać, ukazują zupełną bezpodstawność podniesionego zarzutu. O tyle bowiem nie ma też przesłanek do formułowania zasadnej tezy o obrazie art. 424 § 1 pkt 2 k.p.k., że Sąd Okręgowy w Lublinie właśnie jednoznacznie i przekonująco wyjaśnił, dlaczego przyjął, że oskarżeni mieli świadomość bezprawności swych działań (zob. s. 10-12 oraz s. 17 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). Dodać przy tym trzeba, że nic w tym przedmiocie nie zmieniły twierdzenia apelującego odnoszące się do „wątpliwości” występujących w orzecznictwie niektórych sądów powszechnych, a dotyczących się omawianej kwestii. Ta ostatnia okoliczność sama w sobie nie oznacza, że istotnie takowe wątpliwości w realiach zdarzeń będących przedmiotem osądu w niniejszej sprawie oskarżeni mogli, w oparciu o jakiegokolwiek racjonalne przesłanki, wyrażać, zwłaszcza w kontekście wydawanych decyzji administracyjnych wydawanych przez Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, nakazujących wstrzymanie wprowadzania do obrotu rzeczonych produktów, które jednak, notabene, nie skutkowały odstąpieniem przez oskarżonych od dalszej przestępczej, opisaniej w zaskarżonym wyroku działalności, która stanowiła naruszenie jak najbardziej jasnej normy sankcjonowanej określonej w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. Z tych powodów i ten ostatni zarzut nie mógł zasługiwać na uwzględnienie.

Chybionym okazał się również zarzut podniesiony w punkcie II.1.a apelacji adw. J. P. (obrońcy J. G. (1) i P. M.). Przede wszystkim zauważyć na wstępie trzeba, że charakter podniesionego uchybienia „nie przystawał” do twierdzenia o obrazie art. 410 k.p.k. oraz art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k., skoro istotą podniesionego zarzutu była teza o wadach opisów czynów przypisanych oskarżonym. Do owego zaś opisu nie odnoszą się przepisy określające sposób sporządzania pisemnego uzasadnienia wyroku (art. 424 § 1 k.p.k.), jak również przepis art. 410 k.p.k. odnoszący się do budowy podstawy dowodowej wyroku wydawanego na rozprawie głównej. Tak więc podniesione uchybienie może być postrzegane jedynie poprzez pryzmat normy wynikającej z przepisu art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. Takie jednak uchybienie dla swej skuteczności wymaga wykazania przez skarżącego, iż – jeśli wystąpiło – mogło co najmniej mieć wpływ na treść wydanego orzeczenia. Warunek ten nie został przez skarżącego spełniony; nie tylko nie wykazał on wystąpienia tak rozumianej względnej podstawy odwoławczej określonej w punkcie 2 art. 438 k.p.k. (co więcej, w istocie nawet nie próbował tej okoliczności wykazać – zob. uzasadnienie apelacji), ale przede wszystkim Sąd odwoławczy nie podzielił jego stanowiska, jakoby podniesione uchybienie (abstrahując już od jego wpływu na treść wyroku) w ogóle wystąpiło. Dość będzie powiedzieć, że opisy czynów przypisanych oskarżonym spełniają niezbędne, minimalne wymogi pozwalające na „odczytanie” („zdekodowanie”), na czym polega przypisane oskarżonym przestępstwo. To z kolei prowadzi do wniosku, że wszystkie znamiona czynu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. zostały w treści wyroku Sądu pierwszej instancji wskazane, co pozwala na stanowczą konstatację, iż oskarżonym przypisano zachowania w pełni mieszczące się w hipotezie tego przepisu.

Zauważyć przy tym trzeba, że znamieniem, którego opis zdaje się budzić wątpliwości apelującego, jest przyjęcie, iż J. G. (1) i P. M. wprowadzili do obrotu „szkodliwe dla zdrowia substancje” (sprowadzając w ten sposób niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia ludzi). Te jednak elementy (znamiona przedmiotowe) jak najbardziej zostały wskazane w treści wydanego wyroku skazującego; zawiera on, jak wyżej już podniesiono, w swym opisie komplet znamion czynu określonego w art. 165 § 1 pkt 2 k.k. W takim stanie rzeczy fakt, że w pisemnym uzasadnieniu tego wyroku stwierdzono, iż owe niebezpieczeństwo wynikało nie tylko z „silnego oddziaływania na ośrodkowy układ nerwowy” (zob. opisy czynów przypisanym oskarżonym), lecz również z możliwości „szerszego oddziaływania na organizm ludzki”, tj. możliwości wywołania wahań ciśnienia krwi i arytmii serca (zob. s. 13-14 oraz s. 15-16 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku), pozostaje bez znaczenia dla oceny zasadności kwestionowanego orzeczenia. Inaczej mówiąc – wyrokowe ustalenia, które stały się podstawą (notabene prawidłowej) subsumpcji, spełniają kryteria wynikające z

treści art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k.; w tym zakresie nie ujawniono w niniejszym postępowaniu odwoławczym żadnych realnie występujących uchybień, które mogłyby mieć chociażby potencjalny wpływ na treść wydanego wyroku.

Dodać należy, że wywody apelacji zdają się też wskazywać – w kontekście powyżej omówionego zarzutu – iż podniesione uchybienie rzutowało, zdaniem skarżącego, na proces subsumpcji, albowiem przyjęte wyrokowe ustalenie (tj. ustalenie, iż wprowadzone do obrotu substancje „stanowiły zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi poprzez silne oddziaływanie na ośrodkowy układ nerwowy”) nie spełniało znamienia „sprowadzenia niebezpieczeństwa powszechnego dla życia lub zdrowia ludzi” (zob. też uzasadnienie apelacji). W tym zatem kontekście, pomijając już, że tak postrzegane uchybienie nie stanowiłoby wyrazu obrazy prawa procesowego, tj. wskazanego w zarzucie art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. (bowiem opis czynów przypisanych oskarżonym spełnia kryteria wynikające z tego przepisu), lecz winno być „kwalifikowane” jako obraza prawa materialnego (tj. art. 165 § 1 pkt 2 k.k.), dość będzie powiedzieć, że skarżący i w tym zakresie pozostawał w błędzie. Jego źródłem było zaś zupełnie wybiórcze odczytanie zakresu dokonanych ustaleń faktycznych będących podstawą wydanego wyroku (a zatem i przesłanek przyjętej kwalifikacji prawnej działań przypisanych oskarżonym). Rzecz dotyczy tego, że skarżący odwołując się do „oddziaływania psychoaktywnego” wskazanych w wyroku substancji (które to oddziaływanie postrzegał jako „zmiany postrzegania, nastroju, świadomości, czy też zachowania” wyłącznie w kontekście „dobrego samopoczucia, przyjemnych wizji, podniecenia i poczucia wewnętrznej radości, głębokiego odprężenia, wzrostu wrażliwości słuchu i wzroku” – zob. uzasadnienie apelacji), nie dostrzegł, iż Sąd pierwszej instancji ustalił zarazem, iż zagrożenie dla zdrowia i życia ludzi wiązało się z ich „silnym ich oddziaływaniem na ośrodkowy układ nerwowy” (zob. opis czynów przypisanych oskarżonym), które – co należy podkreślić - skutkowało poważnym niebezpieczeństwem dla życia i zdrowia człowieka. Wyrażało się zaś ono, między innymi, w zaburzeniach orientacji w przestrzeni, zawrotach głowy, niewrażliwości na nieprzyjemne bodźce, zamroczeniu, drętwieniu kończyn, jak również – co należy szczególnie zaakcentować – w atakach paniki, paranoi i urojeniach (zob. w tym przedmiocie obdarzoną przymiotem wiarygodności opinię (...) Instytutu (...), stanowiącą dowodową podstawę dokonanych w sprawie ustaleń faktycznych - k. 274-274v oraz ustną opinię biegłego G. B. – k. 1190v).

W kontekście zaś dalszych zarzutów apelacji wniesionej przez adw. B. C. (obrońcę J. G. (1)) przede wszystkim podnieść należy, że wskazanie przez skarżącą na obrazę art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. nie ma żadnego merytorycznego oparcia w realiach niniejszego postępowania; apelująca nie podała też, na czym miałyby polegać naruszenie rzeczonego przepisu (co stanowiłoby tzw. bezwzględną podstawę odwoławczą); takiego też uchybienia nie stwierdził też Sąd odwoławczy działając z urzędu. Podobnie, zarzut obrazy szeregu przepisów postępowania wskazanych w punkcie 2 apelacji w żadnym razie nie mógł zasługiwać na uwzględnienie. Skarżąca – pomijając już jednoczesne wskazanie na obrazę art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., co jest wykluczone z uwagi na zupełnie różne, wykluczające się zakresy stosowania norm wynikających z tych przepisów prawa procesowego – w istocie nie przedstawiła żadnej argumentacji na poparcie twierdzeń tego zarzutu. Nie sposób więc bliżej się odnieść do podniesionego zarzutu, skoro autorka apelacji nie przedstawiła przesłanek przekonania, iż wadliwą jest zaprezentowana przez Sąd Okręgowy w Lublinie ocena wyjaśnień oskarżonego G. (notabene Sąd pierwszej instancji, w przeciwieństwie do skarżącej, przesłanki oceny tego dowodu przekonująco omówił – zob. s. 10-12 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku). obrońca oskarżonego zaniechała też wskazania, jakie to konkretne wątpliwości, jej zdaniem, zostały przez Sąd pierwszej instancji rozstrzygnięte wbrew regule in dubio pro reo. Te same uwagi odnoszą się do tego, iż dokonana przez Sąd meriti ocena istotnych okoliczności, ujawnionych w toku rozprawy głównej, jest błędna. Nie wykazała też konkretnych przejawów naruszenia powołanych w zarzucie przepisów (poza uchybieniem „zakwalifikowanym” jako obraza art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., o którym była mowa na wstępie niniejszego uzasadnienia), co pozwala na konkluzję, iż zarzut ten (w tym zakresie, w którym nie okazał się zasadnym) nie tylko był stricte polemicznym, ale także pozostawał zarzutem wyłącznie „formalnym”, pozbawionym jakichkolwiek merytorycznych argumentów. Skoro zaś nie znalazły żadnego potwierdzenia zarzuty obrazy prawa procesowego, tym samym nie mógł zasługiwać na uwzględnienie zarzut błędny w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego orzeczenia, skoro to ostatnie uchybienie miało być – w konstrukcji wniesionego środka odwoławczego – wyłącznie konsekwencją orzekania z naruszeniem powołanych przez apelującą przepisów Kodeksu postępowania karnego.

Podnieść dalej trzeba, że zarzut oparty na względnej podstawie odwoławczej określonej w punkcie 4 art. 438 k.p.k. nie tylko nie został bliżej skonkretyzowany, ale też nie został w żaden sposób przez apelującą uargumentowany (poza wyrażeniem ogólnikowej tezy, iż kara wymierzona oskarżonemu jest „rażąco niewspółmierna”); skarżąca nie złożyła też związanego z nim stosownego wniosku odwoławczego. Taki sposób kwestionowania rozstrzygnięcia o karze również więc wskazuje na wyłącznie „formalne” jego podważanie. W takim zaś stanie rzeczy wystarczającym będzie wskazanie, iż kontrola odwoławcza nie wykazała, aby zaskarżone orzeczenie w tym zakresie było wadliwe; Sąd Apelacyjny w pełni podzielił – jako zasadne – stanowisko Sądu Okręgowego w Lublinie (zob. s. 17-18 pisemnego uzasadnienia zaskarżonego

wyroku); orzeczona w stosunku do oskarżonego sankcja karna jest wyważona, właściwie uwzględnia wszystkie ustawowe dyrektywy ją kształtujące.

Z tych wszystkich powodów, Sąd Apelacyjny w Lublinie orzekł, jak w wyroku.

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów sądowych (pkt III orzeczenia wydanego w postępowaniu odwoławczym) opiera się na treści art. 636 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 3 ust. 2 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. 1983.49.223 z późn. zm.).

--	--	--